



Małgorzata Wiśniewska z Susza: „Zdobyłam się na odwagę, by podzielić się moimi utworami z innymi ludźmi” [WYWIAD]

data aktualizacji: 2022.06.28



Małgorzata Wiśniewska z Susza pisze od dzieciństwa. Ale, jak mówi, jej osobiste wiersze dotąd czytali jedynie najbliżsi. Teraz, na moment przed przejściem na emeryturę, znalazła odwagę, aby podzielić się ze światem swoją twórczością i zadebiutować - jej wiersze znajdziecie w antologii "Miejsca bliskie sercom", charytatywnej książce, którą wydaje wspólnie z Marią Ferenc i Beatą Daus.

Książka, objęta patronatem medialnym portalu www.infoilawa.pl, pojawi się na rynku wydawniczym w drugiej dekadzie lipca. Dochód autorki chciałyby przeznaczyć na wsparcie podopiecznych domu dziecka powstającego w Suszu. Dziś rozmawiamy z kolejną ze współauterek, Małgorzatą Wiśniewską.

Susz to dla Pani "miejsce bliskie sercu". Prosimy przybliżyć Czytelnikom swoje związki z tym miastem, gminą... Czy to Pani "mała ojczyzna"?

Małgorzata Wiśniewska: Zdecydowanie tak. W Suszu

mieszkam od urodzenia, tutaj się wychowałam. Tutaj mam swoje ukochane miejsca, często wracam do wydarzeń sprzed lat. Poza tym, Susz to piękne, spokojne i przyjazne miasto, gdzie człowiek ma możliwość obcowania z naturą.

Od jak dawna Pani pisze i czy wyłącznie poezję, a może coś jeszcze poza wierszami? I czy coś z Pani twórczego dorobku zostało już wcześniej wydane?

Piszę od dzieciństwa. W większości poezję. Zdarzały się opowiadania, teksty piosenek oraz szkolne sztuki dla córki. Dzieliłam się swoją twórczością wyłącznie z bliskimi. Pisałam wiersze dla moich dzieci. Nigdy nie myślałam o publikacji, ponieważ moja twórczość jest często bardzo osobista. Teraz to mój debiut.

Dzięki grupie "Talenty i Pasje" zdobyłam się na odwagę, by podzielić się moimi utworami z innymi ludźmi. Odważyłam się wziąć udział w projekcie Marii Ferenc pt. "Miejsca Bliskie Sercom".

Czerpię z pisania radość i satysfakcję. Do szerszego tworzenia motywują mnie moi czytelnicy.

Prosimy przybliżyć swoją sylwetkę Czytelnikom. Czym Pani się zajmuje, poza pisaniem; ile ma lat?

W sierpniu tego roku skończę 60 lat i przejdę na emeryturę. Nie zamierzam jednak rezygnować z pracy zarobkowej. Nadal chcę pozostawać aktywna zawodowo. Pracuję jako opiekunka osób starszych w Niemczech.

Gdyby Pani miała w trzech słowach określić swój styl pisarski, to jakie to byłyby słowa?

Moje dzieci twierdzą, że jest genialny. Ja sama mogę powiedzieć, że dość mroczny, swoiście egzystencjalny.

Kto jest Pani pierwszym Czytelnikiem - jako pierwszy czyta i recenzuje nowe wiersze? I czy to bardzo surowy krytyk? :-)

Pierwszymi odbiorcami są zwykle moje córki. One bardzo mi kibicują. Oceny są pochlebne. Nie wiem, czy można tutaj liczyć na obiektywizm, ale zagrzewają mnie do pisania.

Prosimy jeszcze zdradzić, pisze Pani metodycznie, traktując to jako swój zwyczaj, a może raczej pod wpływem twórczego uniesienia, weny?

Zdecydowanie pod wpływem emocji i życiowych doświadczeń. Moje wiersze rodzą się same, tak po prostu. Moje dzieci określają to jako dar.

Co najbardziej Panią inspiruje do pisania, kiedy pojawia się najwięcej pomysłów na nowe wiersze?

Inspiracją do pisania są moje własne przeżycia, odczucia, wszystko, co mnie otacza. Sądzę, że wiele osób może utożsamiać się z tym, co piszę. Wielu ludzi ma podobne doświadczenia. Każdy z nas w swoim życiu doznaje różnych emocji, zarówno dobrych, jak i złych. Najczęściej piszę nocami.

Czy ma Pani ulubionego autora albo ulubioną książkę?

Nie mam ulubionego autora. Czytam dużo, kocham klasykę rosyjską. W młodości czytałam głównie powieści historyczne. Cenię sobie również poezję, szczególnie wiersze Szymborskiej, Miłosza. Moją ulubioną książką są "Chłopi" Reymonta. Ponadto zaczytuję się z zamiłowaniem w kryminałach.

Jakie emocje Pani towarzyszą w związku z publikacją Pani wierszy we wspólnym tomiku "Miejsca bliskie sercom"?

Emocje są wielkie, ogromna ekscytacja i niedowierzenie, poczucie szczęścia i spełnienia.

Czy chciałaby Pani komuś w sposób szczególny zadedykować swoje wiersze zebrane w antologii "Miejsca bliskie sercom"?

Wiersze dedykuję moim czytelnikom. Ich opinie, które docierają do mnie, cenię ponad wszystko. Ale najważniejsze są opinie moich dzieci. To one utwierdziły mnie w przekonaniu, że to, co piszę, jest wartościowe.

Dziękuję za wsparcie moim przyjaciołom. Z całego serca dziękuję Beacie Daus, że nakłoniła mnie do pierwszej publikacji. W dużej mierze to dzięki niej jestem tu, gdzie jestem. Dziękuję Marii Ferenc za zaufanie, wsparcie i współpracę oraz zaangażowanie w realizację projektu poświęconego gminie Susz. Jej pomysł na wydanie papierowe książki w celach charytatywnych uważam za wspaniałą. Serdecznie dziękuję pani burmistrz - Lucynie Górnik i dyrektorowi Suskiego Ośrodka Kultury - panu Piotrowi Panczerowi. Ich wsparcie okazało się najsilniejszym napędem twórczym dla trzech autorek związanych z Suszem.

Rozmowę przeprowadziła Marta Chwałek.

Poniżej próbka poetyckiego stylu bohaterki wywiadu.

Małgorzata Wiśniewska

Susz wierszem malowany

Chcę moje miasto wierszem namalować
wierszem, który potrafi czarować.

Gdzie wierzba pochyła
dotknięta starością patrzy w lustro wody

z ogromną czułością.
Wiersz chcę namalować rosą
jak łzą w oku,
z czołem wyniesionym z mroku.
Chcę Ci namalować wiersz
z rozkoszy drżący,
ciepły słońcem,
oczywisty,
o nic nieproszący.

Autor fotografii: Grzegorz Zalewski.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/67969-malgorzata-wisniewska-z-susza-zdobyłam-sie-na-odwage-by-podzielic-sie-moimi-utworami-z-innymi-ludźmi-wywiad>